IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 3)**

z dnia 19 grudnia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 3)

19 grudnia 2019 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja nad założeniami planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 31 lipca 2020 r.,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry, witam państwa serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty: dyskusję nad założeniami planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 31 lipca 2020 r., czyli na pierwsze półrocze, oraz w punkcie drugim – sprawy bieżące. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja porządek obrad akceptuje. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego. Informacja dla posłów, którzy do tej pory z nami nie pracowali – układamy plan na pierwsze półrocze. Proponujemy jako prezydium… spotkaliśmy się w ubiegłym tygodniu, państwo te propozycje… jak rozumiem, panie sekretarzu, członkowie Komisji propozycje prezydialne mają przed sobą. W sprawach pilnych na wniosek państwa posłów możemy w każdym momencie wprowadzić uzupełnienia do planu pracy, w trakcie prac Komisji w pierwszym półroczu przyszłego roku. Oczywiście to jest plan, ale jeśli będą jakieś potrzeby, jakieś rzeczy pilne, rzeczy ważne, sprawy wynikające z bieżącego rozwoju sytuacji czy obserwacji, czy potrzeb, które państwo posłowie widzą, to zawsze jest możliwość, aby uzupełniać porządek prac Komisji o tego typu projekty.

Pani marszałek zaleciła, aby przyjąć plan Komisji do 15 stycznia. Proponuję, żebyśmy dzisiejsze spotkanie potraktowali jako dyskusję nad propozycjami prezydium i wysłuchanie propozycji państwa posłów, żebyśmy nie konkludowali jeszcze dzisiaj głosowaniem nad planem pracy Komisji, lecz dokonali tego na pierwszym styczniowym posiedzeniu Komisji. Po prostu z państwa dzisiejszych zgłoszeń, z państwa dzisiejszych opinii prezydium zaproponuje na styczniowe posiedzenie Komisji już gotowy dokument w postaci konkretnych zapisów do planu pracy. Chciałbym w imieniu prezydium złożyć taką propozycję.

Dla porządku technicznego prosilibyśmy bardzo, aby państwo posłowie, jeżeli będą państwo jeszcze mieli chęć zgłoszenia swoich propozycji poza dzisiejszym posiedzeniem, to prosilibyśmy o przesyłanie wniosków do planu pracy na adres sekretariatu Komisji do 2 stycznia, tak żeby można było uwzględnić je w przygotowywanym planie pracy. Po tym terminie prezydium Komisji przedstawi już ostateczny plan pracy na pierwsze półrocze i przyjmiemy go właśnie na najbliższym posiedzeniu styczniowym.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie dotyczącym proponowanych przez prezydium punktów planu pracy, ewentualnie własnych? Bardzo proszę, pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałabym przede wszystkim odnieść się – bo skoro prezydium pracowało nad planem pracy, to z pewnością po dużym namyśle i to na pewno jest bardzo ważne – przy czym, jeśli wolno, to chciałabym pewne punkty rozszerzyć czy też uzupełnić.

Otóż informacja na temat ustawy o repatriacji, jak najbardziej tak, bo to już jednak jest jakiś czas, kiedy ona trwa, była zmieniana. Chciałabym przede wszystkim zaproponować Wysokiej Komisji odwiedzenie choćby bardzo nieodległego miejsca, gdzie są repatrianci, a mianowicie Pułtuska, gdzie w tej chwili jest 130–140 osób. W niedzielę odwiedziłam tę grupę i myślę, że warto, abyśmy jako Komisja byli tam również. Nie tyle zbadali, bo warunki są bardzo dobre, natomiast są pewne problemy. Wskażę dwa, bo więcej nie ma sensu, jest to jak gdyby na zasadzie uzasadnienia do mojego wniosku.

Otóż stan prawny jest taki, że jeden z repatriantów, którego matka zmarła, nie mógł pojechać na pogrzeb, bo taki jest stan prawny, że on nie mógłby wrócić. Co dla niego oczywiście było… Może jest możliwe, aby w sytuacjach szczególnych jednak ten tryb i droga legislacyjna były inne. Drugi, może dużo trudniejszy przypadek – w rodzinie repatriantów z Kazachstanu jedna z dziewcząt po skończeniu szkoły medycznej dostała się w Kazachstanie, w Astanie, na medycynę. Ponieważ rodzice ją zabrali, ona w tej chwili nie tylko nie studiuje medycyny, ale również nie chodzi do żadnej szkoły, bo nie zostało to załatwione. Myślę, że tak proste rzeczy powinny być rozpatrzone.

Proponuję państwu, żebyśmy odwiedzili jako Komisja tę grupę. Druga grupa jest w Środzie Wielkopolskiej, to jest dalej i pewnie wymagałoby więcej czasu. Do Pułtuska, do Domu Polonii – oni są w Kasztelanii, to jest 50 m od Zamku Domu Polonii – więc naprawdę nie jest problemem pojechać tam, z tymi ludźmi zrobić spotkanie i porozmawiać. Jest to pierwsza propozycja, absolutnie bardzo słuszna, bo trzeba się dowiedzieć, jak oni są tam… Problemy aż się cisną, bo jeśli mają dwie, trzy godziny polskiego, a ci ludzie, przynajmniej ta grupa, kompletnie po polsku nie mówią – tam niewiele, chyba ze cztery osoby znają jako tako polski, większość nie zna w ogóle – więc przy takiej nauce polskiego jakże oni pójdą do pracy. Problemów jest dużo, nie chcę o nich mówić dłużej.

Drugi bardzo ważny problem, to wsparcie nauczania języka polskiego. Tak, i tu bym… Jeśli wolno, panie przewodniczący, ten temat już był zgłaszany, ale nie ma dyskontynuacji. Chodzi o pewną informację wielu ministerstw, nie jednego, co do przeprowadzanych szkoleń dla nauczycieli polonijnych. W momencie gdy jest dużo ośrodków kierujących nauczycieli na szkolenia, kiedy są różne te szkolenia, to jest dublowanie i jest mała efektywność wydatkowanych pieniędzy. Może to byśmy przeboleli jako Komisja, gdyby nie fakt, że 40% polskich dzieci uczy się tylko do 12. roku życia, 15% czy nawet mniej zdaje maturę. Dlaczego? Z jednego prostego powodu, ponieważ szkolenia i w ogóle nauka – ona nie jest długo, to jest raz w tygodniu, niemniej dzieci bardzo często nie są uczone systemu, tzw. gramatyki. Powoduje to, że słabo mówią po polsku, wstydzą się i przestają się uczyć, to jest normalne. One się po prostu… Dla nich jest, zwyczajnie mówiąc, mała korzyść z tego polskiego, którego się uczą, pojadą do rodziny… Oczywiście, że jeśli są to dzieci, które wyjechały, znały polski, to korygują go, ale dzieci, które – drugie, trzecie, czwarte pokolenie – jeśli nie są dobrze uczone… Chodziłoby o to, abyśmy stwierdzili… tu możemy zaprosić przedstawicieli z Rady Języka Polskiego i odnieść się, i od razu się dowiemy, jakie są egzaminy.

Byłby to drugi i niezmiernie, uważam, że w ogóle najważniejszy temat, bo żebyśmy pieniądze wydatkowali skutecznie i żeby jednocześnie nie było dublowania szkoleń, które prowadzą wszystkie organizacje, prowadzi ORPEG, prowadzą różne ministerstwa poprzez różne zlecane programy itd., nie będę tego… I różne uczelnie do tego, bo jak wiemy, szkolenia są dobrym punktem, żeby – powiedzmy – wzbogacić jeszcze swój budżet.

Wreszcie mamy taki punkt jak informacje ministra kultury i dziedzictwa narodowego na temat działalności Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kultury. Ja bym, przepraszam, że pozwolę państwu… Byłaby to znów dyskontynuacja tematu z poprzedniej kadencji. Proszę zainteresować się Monte Cassino, cmentarzem i muzeum, a właściwie jeszcze bardziej przylegającym parkingiem. Być może ta sprawa została załatwiona,

ale w ubiegłym roku na jesieni to, co się działo pod względem sanitarnym i czystościowym na tym parkingu, wymaga wyjaśnienia. I bardzo proszę, żeby wszyscy nie patrzyli na nas, bo tak, jak gdyby każdy… Ten parking nie należy do nich, on w połowie jest miasta Cassino, w połowie jest zakonników, czyli benedyktynów, ale ponieważ przylega bezpośrednio do muzeum i wszyscy idący na cmentarz Monte Cassino muszą tam stanąć, a faktem jest, że śmieci nie są tam wybierane. Fakt, że to, co tam się dzieje… Przynajmniej tak było na jesieni, gdy odwiedzałam to miejsce nie służbowo, tylko zupełnie prywatnie. Była to prośba dyrektora muzeum i kilku osób, żeby interweniować w tej sprawie. Mam nadzieję, że to jest załatwione, ale musimy o to pytać.

Wreszcie ze spraw, które – pozwoli pan przewodniczący – jeszcze zgłoszę, byłyby to dwie ważne sprawy. Jedna byłaby to realizacja wniosków złożonych przez uczestników Światowego Zjazdu Polonii. Dotychczas nie mieliśmy pełnej informacji. Mieliśmy informacje, zostały spisane wnioski, ale czy one są realizowane? W końcu jeśli to są tak ogromne koszty i przyjechało tu 600 osób z całego świata, i ci ludzie się straszliwie tym przejmowali, że są na zjeździe, że wreszcie tak czy inaczej zostali wysłuchani – ważne, żeby te postulaty były wdrożone, bo zjazdy odbywają się co sześć lat, więc bardzo rzadko, a dotychczas nie wiemy, jaki jest stan realizacji tych wniosków.

Wreszcie jeszcze dwie sprawy, bardzo trudne sprawy. Nie wiem, czy uda nam się to rozwiązać, ale żeby przynajmniej była informacja, a mianowicie podwójnego opodatkowania emerytur. Sprawa trudna – jest moja interpelacja w tej sprawie. Spotkaliśmy się u pana marszałka Zgorzelskiego po poprzednim posiedzeniu Komisji. Sprawa wymaga choćby tylko tego, żeby polski rząd i Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyjaśniły, jaki właściwie jest status Polaków, a przede wszystkim dały Polakom pełną informację. Dotychczas informacja jest żadna i naprawdę jedni Polacy płacą kary za to, że nie zgłosili swojej podwójnej emerytury. Wszystko to jest wielki temat, nie będę go przedstawiała, mogę tylko państwa zapewnić, że dla obywateli polskich żyjących w Stanach Zjednoczonych to podwójne opodatkowanie… Jest jeszcze 26 krajów, które się nie wyzwoliły z tego podwójnego opodatkowania, między innymi Polska. Jeśli to jest taki kraj jak Norwegia czy Niemcy, gdzie emerytura jest wysoka, to nie jest tak bolesne. Jeśli to są te minimalne grosze jak polska emerytura, to naprawdę dla Polaków jest to wielka strata.

Ostatni już temat, mam ich więcej, ale pozwolę sobie jeszcze jeden temat zasygnalizować do zajęcia się. Już wybieram z tych licznych tematów, które mam. Jest także temat „Wspólnota Polska”. Myślę, że wobec tego, że w ostatnią sobotę zostały wybrane nowe władze „Wspólnoty Polskiej”, to warto by było – nie wszystkie organizacje, ale zaprosić tę organizację – zaprosić nowego prezesa i powołany zarząd, żeby przedstawili cele i pewne plany, jakie mają działania, bo wydaje się, że to jest…

Ostatni, już zupełnie ostatni temat, z dużym wyprzedzeniem, to jest prawo wyborcze dyskryminujące Polaków szczególnie w Stanach Zjednoczonych. W poprzedniej kadencji była bowiem ustawa czy zapis zmieniający bardzo niekorzystnie prawo wyborcze – Polacy nie mogą głosować korespondencyjnie. Tutaj, podczas posiedzeń tej Komisji, padały głosy, że ludzie muszą dojeżdżać w jedną stronę 300 km, żeby zagłosować.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

500

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Nawet 500. To bardzo zniechęca do głosowania, a przecież ci ludzie mają prawo. Jeśli maleńka Łotwa może pozwolić sobie na głosowanie elektroniczne, to może jest możliwe, żeby również Polska zrobiła to dla tych Polaków. Jest nas, jak się mówi, 60 mln czy 20 mln poza granicami. Jeśli się dziwimy, że mało osób głosuje, to normalne. Komu z nas chciałoby się jechać 500 km, nocować gdzieś… czasami ludzie jadą z dziećmi po to, żeby zagłosować. To naprawdę wymaga ogromnego samozaparcia. I może warto byłoby usłyszeć, jaki był powód tej zmiany zapisów ustawy mówiącej o wyborach.

Z mojej strony to byłoby tyle. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to inne tematy złożę także na piśmie. Do końca roku, jak słyszałam, mamy termin. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Cieszę, że część zagadnień, które pani poseł poruszyła, mamy już ujętych w planie pracy. Rzeczywiście niektóre jeszcze odnotowaliśmy i spróbujemy je włączyć.

Bardzo proszę, czy ktoś jeszcze z państwa posłów? Pan poseł Protasiewicz, bardzo proszę.

Poseł Jacek Protasiewicz (PSL-Kukiz15):

Dzień dobry. Chciałem tylko zgłosić rzecz, która pojawiła się ostatnio chociażby w czasie Zgromadzenia Parlamentarnego Polska–Litwa, kiedy nasza delegacja sejmowo-senacka odwiedzała cmentarz Na Rossie. Widać, że pewne prace konserwatorskie są prowadzone, ale tylko w części. Natomiast większa część tej nekropolii jest w stanie opłakanym, powiedziałbym nawet tragicznym. Chciałbym zaproponować, żeby nasza Komisja włączyła do planu również prace… jakby przegląd przynajmniej najważniejszych nekropolii polskich na Kresach Wschodnich i stan ich zaniedbania, bo częściej są zaniedbane niż odnowione. Żeby we współpracy z organizacjami, które w naszym kraju zajmują się tym społecznie, ale też z MSZ-etem, a może z przedstawicielami spółek Skarbu Państwa zastanowić się nad tym, jak to, co zostało, co ocalało, uratować przed całkowitym zniszczeniem. Jak mówię na przykładzie cmentarza Na Rossie, który nawet w części wojskowej pewnie wymagałby opieki kamieniarza, w każdym razie na pewno jakiejś renowacji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję. Z całą pewnością temat niesłychanie istotny.

Czy pan poseł Dziedziczak? Pan minister Dziedziczak, bardzo proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Tutaj uwaga do wypowiedzi posła Protasiewicza, że oczywiście Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego byłoby bardziej podmiotem, który można by było zaprosić. Ewentualnie IPN, gdyż te dwie instytucje państwa polskiego przejęły obowiązki nieistniejącej już Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, które się tego typu… Rzeczywiście pomysł dobry, tylko żeby tutaj czasem nie ograniczyć się tylko do przepytywania MSZ-etu, a przede wszystkim ministerstwa kultury i IPN-u.

Natomiast, jeśli pan przewodniczący pozwoli, to jeszcze takie dwa drobne pomysły. Uważam, że program jest niezły, naprawdę komplementarny i świadczący o dużym doświadczeniu członków prezydium. Natomiast jeszcze bym dodał – drobnostka – Polskie Radio dla Zagranicy, to jest, przy Telewizji Polonia, żeby połączyć te dwa media publiczne i zrobić jakby za jednym razem.

Jeśli chodzi o kraje, to państwo byliście uprzejmi podkreślić Łotwę i Estonię. Tak, jak Łotwa jest to oczywiście temat bezdyskusyjny, Estonia zaś – tam środowisko polskie jest bardzo małe, nieporównywalne z Litwą i Łotwą. Sygnalizuję to tylko, że to jest środowisko ważne, wartościowe, ale…

Poseł Leonard Krasulski (PiS):

Elita narodu.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Tak, niewielkie, elitarne, tak jak tu przewodniczący Krasulski słusznie mówi. Dodałbym oczywiście Litwę, też oddzielne posiedzenie – obok Łotwy i Estonii, żeby jednak zrobić Litwę. Tam zadziało się wiele dobrych bilateralnych rzeczy. Jest jeszcze wiele rzeczy do poprawienia. Myślę, że oddzielne posiedzenie jak najbardziej byłoby wskazane, właśnie z udziałem MSZ-etu i MEN-u oczywiście. Bardzo dziękuję, że to państwo konsekwentnie wpisują.

Zaryzykowałbym jeszcze zrobienie, jeśli państwo by tak rozważyli, posiedzenie o Brazylii i Argentynie. Tu są, jeżeli chodzi o nasze…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Rozmawialiśmy.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Rozmawialiście państwo o tym, tak?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Tak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Tutaj nasze państwo ma ogromne nadzieje związane z bardzo dużą grupą naszych rodaków, przebywających tam już od…

Poseł Leonard Krasulski (PiS):

W Brazylii szczególnie.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Tak, są pomysły, może nawet by już tych po wielu pokoleniach, ale może zaprosimy… Krótko mówiąc, jest tam co robić i są pomysły na działalność dla państwa polskiego.

Wydaje mi się, że warto też podsumować w 2020 r. konkurs senacki za 2019 r. – pewnie będzie rozliczany w najbliższych miesiącach. Jestem zwolennikiem tego, żeby Komisja Łączności z Polakami za Granicą Sejmu jednak korzystała ze swego mandatu, i też, jeśli jakaś instytucja bierze na siebie obowiązki władzy wykonawczej, mimo że jest Senatem, to dobrze żebyśmy mogli osoby decyzyjne przepytać czy podzielić się wątpliwościami, pomysłami.

Chciałbym też państwu zasygnalizować, że dzisiaj pan premier powołał mnie na pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą. Jest to próba jakiejś koordynacji ze strony władzy wykonawczej tych wszystkich rzeczy.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Panie ministrze, gdyby tak do mikrofonu, bo tu też chcielibyśmy słyszeć.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Przepraszam. Oczywiście. Będę też do państwa dyspozycji pewnie za jakiś czas – chcę to zaznaczyć – i prosiłbym o chwilę czasu. Oczywiście 12 lat jestem w tej Komisji i zanim jeszcze będziemy współpracować na zasadzie państwa pytań, opinii i moich odpowiedzi jako przedstawiciela władzy wykonawczej, to przez te kilka miesięcy, dajmy na to rozruchu, jeśli pan przewodniczący pozwoli, przychodziłbym po prostu jako gość Komisji, żeby uczestniczyć w wartościowym życiu tego środowiska.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze, proszę przyjąć gratulacje w imieniu Komisji. Zawsze sprawdzony, doświadczony partner po stronie rządowej to jest ogromna szansa, żeby robić dobre rzeczy. Na to się nastawiamy i cieszymy. Oczywiście zaproszenie do udziału w pracach Komisji jest stałe, i proszę czuć się jej stałym członkiem.

Chcę od razu powiedzieć, panie ministrze, że rozmawialiśmy w gronie prezydium na temat Brazylii. Wiemy, że jest to kierunek, którym warto się w sposób szczególny zająć. Rozmawialiśmy także, że nie byłoby źle, gdyby Komisja także mogła odbyć wizytę w Brazylii. Oczywiście, to już będzie zależało w jakiejś mierze od pani marszałek, czy nam taką delegację poczyni, ale uważamy, że z całą pewnością ten kierunek zasługuje absolutnie na szczególne potraktowanie. Bardzo się cieszę, że tutaj jest też wspólny ogląd ze strony rządowej.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym gorąco rekomendować – naprawdę nie bójmy się tabloidów, bo to jest sprawa propaństwowa, żeby delegacja Komisji pojechała do Brazylii, do Kurytyby. Sam byłem tam na wizycie już jako poseł członek Komisji i była to wizyta niezwykle ciekawa. Nie byłem w Rio czy w São Paulo, byłem tylko w Kurytybie i w stanie, gdzie jest skupisko naszych rodaków. Bardzo ciekawa wizyta. Parlamentarzysty tam nie było od bardzo, bardzo dawna. Po mnie była jeszcze tylko pani marszałek Gosiewska, po długim, kilkuletnim braku jakiejkolwiek wizyty ze strony Polski. Naprawdę polecam wydobyć z archiwum moją bardzo długą notatkę, gdzie jest to coś niezwykle cennego w ogóle dla wizji państwa i wielka szansa.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Z przyjemnością podejmiemy się tej misji, panie ministrze.

Czy jeszcze ze strony państwa posłów są pytania? Pan poseł Sonik, bardzo proszę.

Poseł Bogusław Sonik (KO):

W nawiązaniu do tego, co mówił Jacek Protasiewicz, to jest rzeczywiście gigantyczne wyzwanie. W poprzedniej kadencji byliśmy na Białorusi i te cmentarze robiły niesamowite wrażenie, są rzeczywiście zniszczonym, wysokiej jakości dziedzictwem kulturowym, w zasadzie opuszczonym. Tylko sygnalizuję – Nowogródek. Cmentarz w Nowogródku po prostu w połowie jest powalony, tam się tylko trawę wycina. Natomiast piękne nagrobki, napisy, elementy polskiej kultury leżą na ziemi. Po prostu sygnalizuję to.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Odnotowaliśmy.

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (Lewica):

Czy jeszcze można?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (Lewica):

Chciałam jeszcze kilka słów dodać, bo to takie moje doświadczenie z kadencji 2011–2015, kiedy byłam w Alzacji. Nie byłam delegowana przez Sejm, byłam z samorządowcami z Dolnego Śląska, dokładnie ze Złotoryi. Muszę państwu powiedzieć, że byłam zaskoczona jedną rzeczą. Osoby, które tam spotkaliśmy… Tam jest masa Polaków, są nawet miejscowości, w których uliczkom są nadawane polskie nazwy. Zresztą to bardzo wzruszające, kiedy się widzi ulicę Kościuszki czy Sobieskiego.

Byłam na takich spotkaniach, na występach, gdzie wspaniałe zespoły, dzieciaki występowały. Wiedzą państwo, co słyszałam? Że nigdy, nigdy żaden poseł ich nie odwiedził. Nie jest to bardzo daleko, do Alzacji naprawdę można pojechać. Oficjalnie nigdy ich… Byłam tam nie jako oficjalna przedstawicielka parlamentu, choć oczywiście rozmawiałam, zabierałam głos i byłam bardzo zdumiona, że nigdy ich nikt nie odwiedził. Naprawdę to jest bardzo ważne miejsce, bo tam przed wojną wyjeżdżało mnóstwo Polaków, którzy jechali za pracą, i te więzi z Polską są mocne. Zresztą sam fakt, że widziałam…

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Polacy w czasie wojny walczyli na tych terenach.

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (Lewica):

Oczywiście tak, dokładnie. Koleżanka mówi, że w czasie wojny Polacy walczyli na tych terenach. W każdym razie – tak jak powiedziałam – byłam zdziwiona, że nie ma takiej więzi. Nie mówię, że ma być opieka, ale takich kontaktów. Byłam zaskoczona, że byłam pierwszą osobą z polskiego parlamentu, a to był chyba rok 2014, nie powiem dokładnie… w każdym razie góra pięć lat temu, kiedy właśnie miała miejsce taka nieoficjalna wizyta. Chciałam też zwrócić na to uwagę, żebyśmy pomyśleli również o tym rejonie Francji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, zgłoszenie przyjęte. Jeszcze pan poseł Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (KO):

Jeszcze komentarz. My, jako europosłowie, często spotykaliśmy się z tamtejszą Polonią i tam był dość bliski kontakt utrzymywany.

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (Lewica):

Europosłowie?

Poseł Bogusław Sonik (KO):

Tak, w Alzacji.

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (Lewica):

A ja mówię o parlamencie polskim.

Poseł Bogusław Sonik (KO):

Chciałem tylko po prostu komentarz dodać, że próbowaliśmy nadrabiać to w takim razie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia z państwa strony? Przypominam, do 2 stycznia prosimy zainteresowanych posłów o pisemne przedstawianie propozycji do planu pracy na pierwsze półrocze.

Dziękuję państwu serdecznie za dzisiejsze obrady. Życzę dobrych, wesołych, rodzinnych świąt Bożego Narodzenia.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Jeszcze sprawy różne.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Jeszcze sprawy różne. Chce pani poseł?

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Przepraszam, zbytnio się pospieszyłem. Jest jeszcze głos w sprawach różnych. Bardzo proszę, pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Będę wdzięczna za wysłuchanie. Szanowni państwo, w roku 1990 powstała pierwsza instytucja do pracy z Polonią. Jej twórcą był profesor Andrzej Stelmachowski. Jest gigantem dla nas, dla osób, które z nim współpracowały – ja wówczas współpracowałam zawodowo. Był to gigant oddany całkowicie Polonii. Całkowicie. Stworzył Wspólnotę, jako pierwszą organizację, i powiedział: „Tu musi być serce". To było pozyskanie tego domu w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu i w Pułtusku, żeby było miejsce spotkań.

W przyszłym roku obchodzić będziemy 30-lecie „Wspólnoty Polskiej". Organizacji jest więcej, ale moim zdaniem ta organizacja i jej trzech prezesów (wszyscy nieżyjący), śp. prof. Andrzej Stelmachowski, Maciej Płażyński i Longin Komołowski, zasługują na uhonorowanie. Przede wszystkim pan prof. Stelmachowski. Wydaje mi się, że nasza Komisja, byłoby pięknie, gdyby wyszła z propozycją uhonorowania tej niezwykłej osoby, niezwykle ważnej i niezwykle szanowanej zgodnie przez całą Polonię. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze zgłoszenia w sprawach różnych?

Głos z sali:

Mam pytanie od prasy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pytania od prasy, bardzo proszę, już po zakończeniu Komisji.

Głos z sali:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Chciałem w takim razie jeszcze raz, już krótko powtórzyć – wesołych świąt wszystkim, serdecznych, rodzinnych. Widzimy się na posiedzeniu Komisji w styczniu.

Dziękuję serdecznie.